GŁOS NARODU

NR. 414. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 25. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 25 sierpnia 1916.

Rosyjski teren wojny.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola Na zachód od Mołdawy i w obszarze przełęczy Tatarskiej odparto szereg rosyjskich ataków, częścią w walce wręcz, wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. Zresztą przy niezmienionem położeniu miejscami ogień artyleryi o zmiennej sile.

Front wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga: W odcinku Perepelniki-Pieniaki odebrano nieprzyjacielowi z powrotem wąski kawałek okopu, jaki ou 22 bm. zdobył. Przytem wzięto do niewoli jednego oficera i 211 żołnierzy, oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe. Dalej na północ nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Wczoraj wieczorem utrzymywał nieprzyjaciel nasze pozycye na południe od Wippach aż do Neva Vos w żywym ogniu działowym. Równocześnie ruszyły na ten kawałek frontu liczne oddziały wywiadowcze, odparto je.

Na froncie Alp Fassaner po nieudałych atakach Włochów osłabła ich działalność artyleryjska.

Południowo-wschodni teren.

Nad Vojusą miejscami utarczki.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Przerwa.

E. Lenhoff donosi za zezwoleniem kwatery prasowej z frontu rosyjskiego pod datą 23. bm.

Działalność atakowa Rosyan zmniejszyła się już przedwczoraj, wczoraj zaś ustała prawie zupełnie. Również osłabł napór Rosyan na przełęcz jabłonicką. Po raz drugi nie udał się im zamiar przejścia przez grzbiet graniczny na południe od Worochty w kierunku Marmarosz.

Bitwa na terenie Perepelniki-Pieniaki ustała również. Ofiary które tu Rosyanie ponieśli są bardzo znaczne.

Niemniej wielkie są straty, które ponieśli nad dolnym Stochodem. Wobec wzrastającej liczby strat, zrozumiałem jest, że masowe natarcia nieprzyjaciela będą trwały krócej. Celem otrzymania stałych posiłków zamierza rosyjskie dowództwo wojsk ściągnąć wszystkie sybirskie siły bojowe na Wołyń i do Galicyi. Prawdopodobnie Japonia przejmie chyba obronę wojskowych interesów na wschodzie.

Na Bukowinie.

Wiedeń. (T. pryw.) Wojenny sprawozdawca petersburski dzienników, „Nowoje Wremia“, „Birżewija Wiedomosti“ i „Djen“ donoszą jednogłośnie, że rosyjskie kierownictwo uważa operacye wojskowe na Bukowinie prawie za ukończone. Rosya nie żywi przypuszczalnie dalszych zamiarów zdobywczych na Bukowinie, i nie podejmie tam dalszego marszu naprzód, chociaż południowa część Bukowiny znajduje się w rękach armii austro-węgierskiej.

Genewa. (T. pryw.) „Le Journal“ donosi z Londynu: W stolicy Anglii panuje przekonanie, że Brussiłow podejmie teraz rozstrzygające operacye, które będą bodźcem dla nowej ofenzywy rosyjskiej, gdyż zastój ostatnich tygodni poczyna już niepokoić niektórych neutralnych. Plan wojenny ententy kieruje się obecnie głównie na wkroczenie do Bukowiny.

Syberyjskie rezerwy.

Wiedeń. (T. pryw.) Według doniesień dzienników rosyjskich, wiadomość rozpuszczona w Petersburgu, że rosyjskie kierownictwo ściąga wszystkie siły zbrojne ze Syberyi i zamierza je użyć na froncie północno-wschodnim, wywołała wielkie wrażenie i zaniepokojenie. W tym wypadku zostałaby Syberya zupełnie ogołoconą z wojska. „Utro Rossii“ zauważa przytem, że tego rodzaju zarządzenie mogłoby być przeprowadzone, tylko w porozumieniu z Japonią. Prawdopodobnie Japonia przyjęła zobowiązanie, że w danym wypadku obejmie ochronę intersów rosyjskich, na dalekim wschodzie.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Środowe posiedzenie Sejmu węgierskiego było najdłuższem, jakie zapisały dzieje tego ciała prawodawczego. W r. 1904 Sejm obradował wprawdzie od 10 zrana do 1 po północy, lecz posiedzenie przerywało się ustawicznie z powodu braku kompletu. Natomiast we środę rozpoczęto o 10 zrana i obradowano do czwartku po północy we czwartek, z przerwą dwugodzinną na obiad. Odliczywszy przeto pauzę, obrady trwały okrągłe szesnaście godzin.

Protokół stenograficzny obrad już się ukazał i ma prawie szesnaście arkuszy druku. Stanowi kampletny tom. Posiedzenie wypełniły wyłącznie mowy. Sam hr. Tisza zabierał głos dwanaście razy. Pierwszy raz w południe, ostatni o trzy kwadranse na trzecią po północy. Mowy jego starczą same na mały tomik. Posiedzenie, z wyjątkiem paru nieznacznych epizodów, toczyło się spokojnie, prezydent ani razu nie powoływał nikogo do porządku. Na krześle prezydyalnem zmieniali się: prezydent Boeothy, oraz wiceprezydent Szass.

Posłowie uczestniczyli w obradach prawie bez przerw. Na galeryach wytrwali słuchacze prawie do końca w pełnej liczbie. Wśród nich znajdowała się żona hr. Tiszy i żona hr. Karoly'ego, oraz liczni członkowie Izby magnatów. Z członków rządu przez całe posiedzenie byli obecni: prezydent ministrów, minister spraw wewnętrznych, minister oświaty, który jeszcze o 4-tej z rana odpowiadał na jedną z interpelacyj.

Opozycya która wnosiła ustawicznie interpelacye, przeciągając w ten sposób posiedzenie zrezygnowała na koniec o czwartej nad ranem z uzasadniania dalszych interpelacyj. Kilku jej członków oświadczyło, że wniosą w następnym terminie tj. w najbliższą środę. W sejmie węgierskim istnieje urządzenie, że interpelacye wnosi się w jednym dniu tygodnia. Dniem tym jest obecnie środa.

W związku z tem zaszedł nawpół humorystyczny epizod. Pos. Geza Polonyi rozpoczął uzasadnienie interpelacyi swojej przed dwunastą w nocy. Mowa jego przeciągnęła się daleko poza północ. W chwili, gdy uderzyła godzina dwunasta, pos. Polonyi skierował się do przewodniczącego i zwrócił mu z uśmiechem uwagę, że właściwie prezydent powinien zakazać mu dalszego uzasadniania interpelacyi, gdyż środa się skończyła, a rozpoczął się czwartek: dzień, w którym interpelacye nie są dopuszczalne. Prezydent oświadczył, że posiedzenie środowe trwa dalej i że nie uważa, aby zachodziła jaka przeszkoda w dalszem przemawianiu pos. Polony'ego. Interpelant mówił też dalej i postawił swą interpelacyę już po północy.

Posiedzenie czwartkowe rozpoczęło się znów o g. dziesiątej zrana, mimo, że środowe zakończyło się we czwartek o czwartej nad ranem. Obradowano nad przedłożeniami podatkowymi, dyskusyi politycznej w ścisłem słowa znaczeniu, nie było. Dziś odbywa się również posiedzenie.

Wojna z Włochami.

Wiktor Emanuel w Gorycyi.

Zurych. (T. pryw.) Szwajcarska Ajencya Telegraficzna otrzymuje z Rzymu doniesienie o pobycie króla włoskiego w Gorycyi. Brzmi ono tak:

Król Wiktor Emanuel przybył do Gorycyi wraz z szeregiem deputowanych, aby obejrzeć miasto. Król ze świtą wojskową przeszedł ulicę, nazwaną jego imieniem i dowiadywał się o środkach, jakie będą przedsięwzięte celem odbudowy bardzo zniszczonego miasta.

Stowarzyszenie „Unione militare“ urządziło sprzedaż środków żywności dla mieszkańców. Zarząd wojskowy Gorycyi zamierza zbadać „miasto podziemne“, jakie powstało w czasie wojny pod Gorycyą. W tym celu ma być cała ludność jednego dnia zgromadzoną poza miastem, na polu, aby można było przeszukać podziemia. Jedno ze stowarzyszeń zamierza postawić w mieście pomnik. Będzie to wilczyca z bronzu. Wniesiono prośbę do ministerstwa wojny, aby zdobyte działa przeznaczyło na odlew pomnika. Będzie to kopia rzeźby, znajdującej się na Kapitolu. Minister wojny przychylił się do tej prośby.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą 21 bm.: Niepogoda na całym froncie nie zdołała przeszkodzić w ożywionej czynności artyleryjskiej. Nieprzyjacielska artylerya działała niezwykle czynnie, szczególnie na froncie Trydenckim i w górnej dolinie But. Wszędzie tutaj zwalczały ją nasze baterye. Akcya ich, zaznaczyła się dodatnio, szczególniej przeciw dolinie Drawy, gdzie przerwano ruch kolejowy nieprzyjaciela. W dolinie Astico odbywały się drobne potyczki. W odcinku Plawy nieprzyjaciel został pobity i pozostawił w naszych rękach 20 jeńców.

W odcinku Gorycyi i na płaskowzgórzu Krasu nasze wojska wzmocniły swe stanowiska. Nieprzyjacielska artylerya rzuciła kilka granatów na Gorycyę i na most na Soczy, lecz ich nie uszkodziła.

Dnia 22 bm. Obustronna działalność artyleryjska skierowana dla przerwania prac przy umacnianiach frontu.

Nieprzyjacielskie baterye ostrzeliwały szpital w Gorycyi i zraniły kilku żołnierzy sanitarnych.

Włochy i Niemcy.

Lugano. (T. pryw.) Dziennik „Tribuna“ pisze: Jeżeli w naszym pochodzie z Salonik natkniemy się na żołnierzy niemieckich, czy fakt ten spowodowałby wypowiedzenie wojny Włochom ze strony Niemiec?

Na czem polega nasza troska? Problem naszego stosunku do Niemiec, ma jeszcze prawie tylko formalne znaczenie, a Włochy nie myślą przez jakiekolwiek akty zejść z dotychczasowej drogi. Fakt ten wylądowania wojsk włoskich w Salonikach — kończy „Tribuna“ — położył ostatnią pieczęć nowego wzmocnienia stanowiska Włoch, jako wielkiego mocarstwa.

Organ Sonnina „Giornale d'Italia“ zauważa: „Włochy okazują, że zajęły stanowisko zdecydowane kroczenia energicznie i z jasną świadomością na wielkiej drodze wypadków, bez troszczenia się, kto na tej drodze się znajdzie“.

Pismo „Idea nacionale“ mówi: Austrya na Bałkanie i Niemcy w Małej Azyi i Mezopotamii, oznaczają dla nas polityczną, strategiczną i gospodarczą zaporę ruinę naszej przyszłości, zastój i drugorzędność. Nie istnieje inna dla nas podstawa, naszego udziału w wojnie. W chwili, gdy Austrya i Niemcy zapanowały nad Bałkanem, stało się dla nas koniecznością, albo walczyć albo popełnić samobójstwo. Wszystko inne, jest rzeczą uboczną; Saloniki stanowią dzisiaj punkt wyjścia dla akcyi, która nietylko wyswobodzi Serbów, lub przywróci połączenie między Zachodem a Wschodem, ale także doprowadzi do ostatecznego rozwiązania problemu wschodniego“.

Ochotnicy greccy?

Lugano. (B. Kor.) Według „Corriere della Sera“ ma obiegać w Salonikach pogłoska, że grecki jenerał Christodolu powołał pod broń wszystkich zmobilizowanych greckich poddanych z Macedonii, aby utworzyć wojsko, któreby wystąpiło do zaciekłej walki przeciw Bułgarom, niezależnie od przeciwnych rozkazów z Aten.

W Kawali.

Paryż. (B. Kor.) „Temps“ donosi z Aten: Trzy greckie dywizye wsadzono w Kawali na okręty greckie, szańce twierdzy wraz z działami i amunicyą wydano Bułgarom.

Nowe ugrupowanie.

Genewa. (T. pryw.) „Petit Journal“ donosi ze Salonik, że na froncie bałkańskim rozpoczęło się nowe ogólne ugrupowanie wojsk koalicyi. Na rozkaz Sarraila powrócili wszyscy sprawozdawcy wojenni z frontu do Salonik.

„Deutschland“.

Wjazd do portu.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa donosi z Bremy: Lohmann wyjechał naprzeciw „Deutschland“ aż do wysokości Helgolandu i powitał tam kapitana, oficerów i załogę, których znalazł w wybornym nastroju. Wszyscy oświadczyli swą gotowość do użycia ich do nowej podróży. Oczekiwania kierownictwa budowy okrętu co do zdolności ładunkowej, zostały przewyższone.

Kapitan Koenig stał w wieży okrętu i spokojnie wydawał rozkazy. Pomimo wielkości chwili zdawało się, że nic go więcej nie obchodzi, jak tylko, aby cenny ładunek bezpiecznie przywieść narodowi niemieckiemu.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. (T. pryw.) Z żywem zadowoleniem witają pisma powrót łodzi „Deutschland“, która uszła cało śledzącym ją nieprzyjacielskim okrętom wojennym i wyrażają się o wielkiej radości, z jaką ludność przyjęła tę wiadomość. Za godną uwagi podają okoliczność, że podwodna łódź handlowa, na 4200 mil morskich drogi, tylko 100 mil przebyła pod wodą.

„Berliner Tageblatt“ podnosi przytem: „Jednem z najpiękniejszych zwycięstw w obecnej wojnie, to podwójne zwycięstwo nad żywiołem i panowaniem Anglii na Oceanie, który obecnie nie jest już zamknięty dla floty niemieckiej.

„Lokalanzeiger“ pisze: „Nie w celu przeszkody, w dowozie kilku tysięcy tonn materyału gumowego i niklu, przyjęli wrogowie jak gdyby rolę psów śledczych przed wybrzeżami amerykańskiemi i zamknęli łańcuchami okrętów, wszystkie drogi morskie prowadzące do wód niemieckich, lecz dlatego, ponieważ czuli, że szczęśliwy powrót tego małego okrętu jest podniosłym momentem, który zniszczy zabobon, na którym spoczywa tajemnica światowego wpływu Anglii“.

„Vossische Zeitung“ podaje: „Przyszłość podwodnych łodzi handlowych zależy od teraźniejszości w twardej dobie obecnej, dla której łodzie te obmyślono, leży ich istota i wartość. Jaki los ich przyszły, w jakiej formie będą one rozpowszechnione, jakie jeszcze nowe przypadną im w udziale zadania, to wszystko objęte jest pytaniem, którego rozwiązania należy ze spokojem pozostawić przyszłości“.

Gratulacye cesarza.

Brema. (B. Kor.) Cesarz Wilhelm wystosował do senatu telegram, w którym wyraża najgorętsze życzenia z powodu chlubnego czynu w świetnej historyi czcigodnego miasta hanzeatyckiego. Telegram kończy się słowami: „Vivant sequentes“.

Z Rumunii.

Teraz albo aż... na wiosnę.

Berlin. (T. pryw.) „Voss. Zeitung“ przytacza treść artykułu z bukareszteńskiego dziennika „Uniwersul“, napisanego przez byłego rumuńskiego ministra wojny Crainiceanu i wzywającego rząd rumuński do natychmiastowego powzięcia ostatecznej decyzyi. Zdaniem Crainiceanu'a, następujące dwa tygodnie będą dla Rumunii najbardziej krytyczne z całej wojny. Rumunia musi wychodzić z założenia, że nie jest ona zdolna do prowadzenia zimowej kampanii wojennej. Jeżeli więc nie wystąpi wojskowo jeszcze w ciągu jesieni, to musiałaby z ewentualnem wystąpieniem takiem odczekać aż do wiosny.

Powściągliwe głosy prasy.

Bukareszt. (T. pryw.) „Minerwa“ wystąpiła z artykułem wstępnym podnoszącym zabiegi instygatorów ententy, by ludność Rumunji pobudzić do wojny. Oceniając jednak spokojnie całą sytuacyę — pisze dalej dziennik — musi się dojść do wniosków, że chwila obecna nie nadaje się jeszcze do wkroczenia Rumunii, gdyż zależy to od ułożenia się wypadków wojennych. Sytuacya wojskowa królestwa wyklucza obecnie jej wystąpienie „Actinea“ i „Bukareszt. Tagblatt“ podnoszą dobitnie, że teraz wogóle nie należy się spodziewać decyzyi Rumunii.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 25 sierpnia 1916 r.

Audyencye.

Wiedeń. (T. pryw.) Cesarz przyjął dzisiaj na posłuchaniu ministra finansów dra v. Letha, który przebywał u monarchy całą godzinę, następnie dra Forstera, dra v. Hussarka, Trnkę i Zenkera. W południe był u cesarza minister spraw zagranicznych baron Burian.

Rocznica zajęcia Modlina.

Modlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi pod datą dnia 20 bm.: W rocznicę zajęcia Modlina, niegdyś Nowogieorgiewska, odbyło się w obecności gen. gubernatora poświęcenie cmentarza żołnierskiego. Po uroczystem przemówieniu kap. Eversa, Beseler, zdobywca Modlina, złożył wieniec na krzyżu pamiątkowym, poczem nawiązując do swych wspomnień, wypowiedział wspaniałą mowę, która trwale pozostanie w pamięci wszystkich, szczególnie zastępców tych częśoi wojsk, które przeżyły same gorące dni sierpnia 1915.

Wycieczka Zeppelina.

Londyn. (B. Kor.) Urzędownie donoszą: Wnet po północy przyleciał od strony wschodniej nieprzyjacielski okręt powietrzny i rzucił na otwarte pole wiele bomb zapalnych tudzież kilka bomb o bardzo wielkiej sile wybuchowej. Nie było żadnej szkody ani nikt nie został zraniony. Balon wrócił przed g. 1-szą ku morzu.

Opozycya przeciw Venizelosowi.

Genewa. (T. pryw.) „Liberte“ donosi z Aten: Ofenzywa sprzymierzonych na Saloniki pobudziła propagandę przeciw Venizelosowi, któremu przypisują winę obecnego zawieszenia. Dzienniki sprzyjające Gunarisowi podnoszą, że za sprawą ententy Grecya musiała obecnie ustąpić prowizorycznie ze swych terenów.

W sprawie cukru.

Wiedeń, 24. sierpnia 1916.

Jak wiadomo, produkowała monarchia nasza tak wielkie ilości cukru, iż zwiększająca się ciągle konsumcya wewnętrzna, zdołała najwyżej zaledwie jedną trzecią wytworzonych ilości w siebie wchłonąć. Dwie trzecie pozostawały do wywozu na zewnątrz, czego znów nie co roku można było dokonać. Celem uregulowania tych stosunków założono przed laty kartel cukrowy, który korzyści i straty z tego kolosalnego interesu podług formułki ustanawiającej procentowo kon-

tyngent każdej fabryki, rozdzielono. Po ostatecznem rozrachowaniu nie było nigdy strat, lecz zawsze zyski. Walkę, jaką swego czasu podejmowała cukrownia przeworska, by się dostać do kartelu, wszyscy dobrze pamiętamy. Po wybuchu obecnej światowej wojny, kartel cukrowy znalazł się w niemiłem położeniu. Eksport do Anglii zupełnie ustał, na wschód komunikacya się przerwała, zajęcie środków transportowych na cele wojenne utrudniało w najwyższym stopniu i rozdział cukru w monarchii i eksport do Szwajcaryi i do Włoch, (które zresztą wskutek stwarzania własnego przemysłu cukrowniczego, coraz mniej potrzebowały tego towaru). Nic też dziwnego, że kartel, choć przez inwazyę nieprzyjacielską odpadły (nieliczne) cukrownie galicyjskie i bukowińskie — przeprowadziwszy z trudem fabrykacyę surowca w 1914 r., zadowolony był z cen, po jakich się zobowiązał sprzedawać. Ale już z końcem roku 1914 spostrzeżono, że wewnętrzna konsumcya zwiększa się w sposób wprost niesłychany. Przyczyna tego zwiększenia jest łatwą do zrozumienia. Przedewszystkiem armia spożywała ogromne ilości w konserwie kawowej, i wielkie bardzo ilości konsumowały szpitale i inne zakłady wojenne. Następnie ludność zwiększyła znacznie zwykłe zapotrzebowanie z powodu już wówczas okazujących się braków w innych towarach spożywczych. To też w kwietniu r. 1915 oświadczył kartel, że zwykłe zapotrzebowanie roczne jest na wyczerpaniu, i że po dotychczasowej cenie dalszych ilości sprzedawać nie będzie. Pertraktacye z rządem trwały dłuższy czas, a przez ten czas mieliśmy zeszłoroczne „trudności cukrowe", dobrze nam pamiętne, których przyczyną, według enuncyacyi kartelu, był rzekomy brak wagonów. Zgodził się wreszcie rząd na podwyższenie ceny o 9 K na 100 kg, atoli pod tym warunkiem, że cena ta, która zresztą od 1 października 1915 byłaby zupełnie usprawiedliwioną, z powodu wyższych kosztów produkcyi w nowej kampanii będzie obowiązywać aż do 1 października 1916. Kartel nie przewidywał, że wojna tak długo trwać będzie i nie przypuszczał, że tyle terenu w Królestwie i na Wołyniu zdobędziemy, wreszcie, że Serbia i Czarnogóra dostaną się w zupełności w nasze ręce. Nie spodziewał się wreszcie już podczas zajęcia Królestwa, że z tylu cukrowni, zaledwie kilka pozostanie w takim stanie, by mogły podjąć kampanię. Ponieważ cena, na jaką kartel się zgodził obowiązywała tylko w Austryi, przeto wszczął się ogromny wywóz cukru do Królestwa i do Serbii, gdzie się osięga cenę, jak ogólnie twierdzą, o 20—30 h na kilogramie wyższą. Chodziło tedy o to, by o ile możności jak największą ilość sprzedać po wysokiej cenie na wywóz, a możliwem to było przez zmniejszenie konsumcyi w Austryi i ztąd powstały karty cukrowe, a obecnie idzie o to (tak jak zeszłego roku), by jaknajwiększą ilość cukru uratować na czas po 1-ym października br., odkąd nowa i to znacznie wyższa cena obowiązywać będzie. Słyszymy więc znów ze strony kartelu skargi, że brak wagonów nie pozwala mu przysyłać cukru tak, że np. cukier, który w pierwszych dniach tego miesiąca miał nadejść do Krakowa, dotąd, tj. do 25 bm. nie nadszedł. Rzecz zrozumiała, jeżeli się pomyśli ile to kart cukrowych straci swą ważność dnia 2-go września. Podług tego systemu, ilość sierpniowa nadejdzie prawdopodobnie z końcem tego miesiąca, a ilość wrześniowa zapewne dopiero w pierwszych dniach października i to już po nowej wysokiej cenie. Sprawiedliwość każe przyznać, że cena cukru jest wobec cen wszelkich innych artykułów spożywczych, nader niską i że produkcya t. z. kampania 1916—17 będzie znacznie droższą tj. cena buraków, robocizny, węgla i wszelkich środków opakowania.

Technicy w Lublinie.

Aby w przyszłej pracy, jaka czeka techników polskich módz z największą korzyścią dla kraju zużytkować w każdym dziale pracy najbardziej kompetentne siły, Stow. techników w Lublinie, któremu przewodniczy jako prezes p. Feliks Bańkowski powzięło zamiar przeprowadzenia rejestracyi fachowych kwalifikacyi techników polskich i wydało w tym celu odpowiednią odezwę i kwestyonaryusz. Odezwę zamieściliśmy przed paru dniami; brzmienie kwestyonaryusza obecnie podajemy ze względu, iż rzecz bardzo aktualna i dla naszego kraju, obchodzi ogół techników polskich.

1. Imię i nazwisko, wiek, adres. 2. Warunki rodzinne, kawaler, żonaty, dzietny. 3. Czy podczas wojny stracił źródło zarobkowania i z jakiego powodu? 4. Czy przedsiębiorstwo lub instytucya, w której pracował, udziela częściowej pomocy. 5. Czy znalazł inne jakie zajęcie: a) dorywcze, b) stałe, c) w jakim zawodzie? 6. Jeżeli miał własne przedsiębiorstwo, czy zapewnia mu ono egzystencyę, względnie czy znalazł inne źródło zarobkowania. 7. Czy szuka obecnie jakiej posady i wogóle pragnąłby zmienić zajęcie. 8. W jakim zawodzie pragnąłby pracować. 9. Czy pragnie pozostać w obecnem miejscu zamieszkania, czy gotów jest także zmienić miejsce zamieszkania. 10. Ukończone studya (jakie szkoły). 11. Specyalność naukowa. 12. Specyalność zawodowa. a) w jakiej dziedzinie techniki pracował, b) w ciągu jakiego czasu, c) jakie stanowiska zajmował, d) którą dziedzinę uważa za swoją specyalność. 13. Czy wykonał jaką pracę samodzielną techniczną lub naukową, napisał lub wydał drukiem. 14. Rubryka dla pomieszczenia szczegółów, które posiadałyby większe znaczenie, jeżeli kto uważa, że poprzednie rubryki nie wyczerpują odpowiedzi, np. które wykazywałyby zasługi lub wyjątkowe kwalifikacye osoby nadające jej pierwszeństwo przed innym, lub też pozwalały jej w jakiejś dziedzinie z wyjątkową korzyścią pracować lub być pomocnym w charakterze rzeczoznawcy. 15. Ostatnie zajęcie i gdzie. 16. Czy posiada jakie kwalifikacye: a) w kierunku prowadzenia szkolnictwa zawodowego, b) budownictwa lądowego po wsiach i miasteczkach oraz pracowania planów, c) budowy dróg i mostów, d) przygotowanie surowych materyałów budulca, cegły, cementu itd., e) urządzeń miejskich i wiejskich dla zajęcia posady techników miejskich i wiejskich.

Uwaga. Przy szacowaniu strat i szkód wojennych powtarza się stale zapotrzebowanie specyalistów z różnych dziedzin przemysłu. Należy więc zaznaczyć w jakiej dziedzinie przemysłu mógłby jako rzeczoznawca podjąć się takiej oceny.

KRONIKA.

Z miasta.

Aprowizacya Krakowa. Wczoraj — jak już donieśliśmy — odbyło się posiedzenie miejskiej Komisyi aprowizacyjnej pod przew. wicepr. Federowicza przy udziale koło 40 radców.

Wiceprezydent Federowicz złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności miejskich Zakładów apr. i wskazał trudności, na jakie gmina napotyka w dziedzinie zaopatrywania miasta w środki żywności. Największą bolączką dla miasta jest sprawa braku cukru. Przyczyną tego braku w mieście — wedle sprawozdawcy — jest nierównomierny przywóz cukru w poszczególnych miesiącach, zła organizacya rozdziału tego artykułu, a nadto odpływ cukru przeznaczonego dla Krakowa do innych miejscowości. Celem zapobieżenia dzisiejszym opłakanym stosunkom, Magistrat jeszcze z początkiem lipca b. r. wniósł do Ministerstwa handlu, Namiestnictwa, oraz do Centrali cukrowej memoryał, w którym przedstawił wyczerpująco stan sprawy, oraz wykazał, że jedynym sposobem usunięcia tych niedomagań byłoby oddanie rozdziału kontyngentu cukru przeznaczonego dla Krakowa samej gminie. W sprawie tej interweniowało Prezydyum w Ministerstwie handlu, oraz w Centrali cukrowej. Obecnie z powodu zupełnego braku cukru w Krakowie Prezydyum miasta oddało rezerwę cukru w ilości 2 i pół wagona do rozsprzedaży w sklepach miejskich.

W dyskusyi, która się wyłoniła w tej kwestyi, uchwalono sprawę tę przedstawić pełnej Radzie m., a w razie gdyby posiedzenie Rady m. w najbliższym czasie nie mogło być zwołane, upoważniono Prezydyum do wysłania delegacyi do Wiednia, któraby poparła petycyę gminy o objęcie rozdziału cukru dla Krakowa. Dalej uchwalono wnioski pp. Dra Langa, Dra Schneidra i Dra Krzetuskiego, by miasto postarało się o 10 wagonów cukru, któreby były funduszem żelaznym, a nadto, by rozsprzedaż cukru odbywała się stale w sklepach miejskich.

Następnie wiceprezydent omawiał sprawę mąki, owoców, jarzyn, drobiu, skór itd., przedstawił trudności przy sprowadzaniu węgla i jaj, oraz starania gminy w sprawie spirytusu denaturowanego.

W dyskusyi w sprawie zaopatrzenia miasta w mąkę i surogaty, zastanawiano się nad przyczyną pogorszenia się jakości chleba i podnoszono z uznaniem, że chleb z piekarni miejskiej korzystnie się wyróżnia. Przewodniczący wyjaśnł, że chleb z piekarni miejskiej składa się z 50% mąki pszennej i 50% mąki jęczmiennej.

Magistrat przeprowadził szczegółowe badania, czy piekarze do chleba nie dodają więcej surogatów nad przepisaną normę tj. 50%. Zarządzono też rewizye, które trwają jeszcze i będą w przyszłości często powtarzane, ażeby piekarzy zmusić do ścisłego przestrzegania przepisów hygienicznych. Podnieść trzeba, że chleb przy użyciu 50% surogatów łatwo ulega zepsuciu i nie da się czas dłuższy przechowywać. Publiczność w dobrze zrozumianym interesie własnym powinna się ze skargami na nadużycia zwracać bezpośrednio do Prezydyum miasta.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków dla kontroli miejskich zakładów aprowizacyjnych z łona komisyi aprowizacyjnej oraz do wyboru komitetu wykonawczego komisyi aprow. Komitet wykonawczy będzie czuwał nad sprawnością 4 głównych zakładów m., a to: magazynu głównego na placu drzewnym, składu węgla, składu detail. przy ul. Jabłonowskich, oraz mleczarni miej. Do nadzoru nad piekarniami wybrano dwóch radców m., a dla nadzoru nad sklepami m. wybrano po jednym radcy.

Potem przystąpiono do zmiany taryfy maks. na mięso cielęce, wieprzowe, tłuszcze i wyroby masarskie. Przewodniczący zdał sprawę z rezultatów rewizyi, jaką z polecenia Prezydyum przeprowadzono we wszystkich sklepach rzeźniczych i masarskich przy udziale organów magistratu oraz dyrekcyi policyi, a która wykazała, że zapas tłuszczów i wyrobów masarskich w Krakowie w zupełności się wyczerpał.

Następnie uchwalono jednomyślnie następującą podwyżkę cen mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich z dniem 26 b. m.:

Cielęcina dych, kotlety z 5 K 28 h na 6 K; łopatka, mostek, karczek z 4 K 56 h na 5 K 60 h.

Wieprzowina polędwica, kotlety, szynka z 5 K 12 h na 6 K 60 h; łopatka, boczek z 4 K 64 h na 6 K.

Tłuszcze wieprzowe smalec z 7 K 8 h na 9 K 60 h, bil, sadło z 6 K 32 h na 8 K 80 h, słonina z 6 K 48 h na 9 K.

Wyroby masarskie szynka wędzona z 5 K 48 h na 6 K 96 h, szynka gotowana z 8 K 72 h na 10 K 60 h, kiełbasa surowa z 4 K 92 h na 5 K 80 h, kiełbasa siekana wędzona z 5 K 20 h na 6 K 40 h, wędzonka surowa z 5 K 20 h na 6 K 48 h, wędzonka gotowana z 5 K 48 h na 6 K 80 h, salceson zwykły z 4 K 80 h na 5 K 80 halerzy.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 9.30) przewodniczący odroczył ostateczne załatwienie sprawy organizacyi kuchni wojennych w Krakowie do następnego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek dnia 29 b. m.

Zwrot zaliczek ewakuacyjnych. W dniu jutrzejszym Biura magistratu rozpoczynają wydawanie asygnat na zaliczki ewakuacyjne dla osób, których nazwiska rozpoczynają się od liter W—Ż. Biura wydawać będą asygnaty jeszcze przez 5 dni. Wczoraj Biura wydały ogółem 351 asygnat na sumę 27.5000 kor.

Ś. p. X. Janusz Zatłokiewicz T. J. We środę 30 sierpnia o godzinie 9 rano odprawionem zostanie w kościele Św. Barbary, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. X. Janusza Zatłokiewicza TJ. dobrowolnego towarzysza wygnania X. Jana Rostworowskiego TJ. rektora zakładu w Chyrowie. Przebywszy z górą 1½ roku wśród ciężkich warunków niewoli w Syberyi, obracał czas wolny na pracę duchowną wśród polskich wygnańców. — Tam go śmierć przedwczesna zaskoczyła w 50 roku życia a 30 powołania zakonnego. Zmarł w Nowo-Mikołajsku, gub. tomskiej. Pragnąc złożyć hołd wdzięczności zgasłemu kapłanowi za jego akt heroicznego poświęcenia, które opromieniło ostatnie chwile jego życia, najbliższa rodzina X. Rostworowskiego urządza powyższe nabożeństwo.

Pobyt w twierdzy krakowskiej. Komenda twierdzy krakowskiej wydała następujące rozporządzenie:

W uzupełnieniu ogłoszenia komendy twierdzy w Krakowie z dnia 5 września 1915 roku w sprawie przyjazdu do twierdzy, zarządza się, co następuje: 1. Ewakuowanej służbie państwowej, dworskiej i kolejowej z Galicyi zezwala się na podstawie ich urzędowych legitymacyj przy podróżach prywatnych do Krakowa zasadniczo tylko na 14-dniowy pobyt w twierdzy, a ich rodzinom tylko w nadzwyczajnych, pilnych wypadkach, na pobyt do dni pięciu. — 2. Służbę państw., dworską i kolejową z in. krajów monarchii obowiązują dotychczasowe przepisy, ogłoszone w rozporządzeniu powyższem w sprawie przyjazdu do obrębu twierdzy krakowskiej, jako dalszego terenu wojennego. Ich rodziny mogą otrzymać zezwolenie na 14-dniowy pobyt ze strony odnośnych organów kontrolnych. — 3. Zgłaszające się osoby, pod 1. 2. wymienione, otrzymywać będą specyalne zezwolenia na pobyt w twierdzy ze strony odnośnych kontrolnych organów. — 4. Uchodźcom pobyt w twierdzy jest zasadniczo zakazany. — 5. Właściciele domów i hoteli mogą żądać kart chlebowych, cukrowych i kawowych tylko dla tych mieszkańców Krakowa, którzy się mogą wykazać zezwoleniem na pobyt w twierdzy, względnie urzędowemi legitymacyami, potwierdzonemi przez kontrolne organy, albo dokumentami na pobyt, w ogłoszeniu wymienionymi. Wydawanie takich kart odbywać się może tylko na czas zezwolenia na pobyt. — 6. Prawo karania osób cywilnych, przekraczających postanowienia o pobycie w twierdzy, przenosi się poza godzinami urzędowemi cywilnego komisaryatu c. i k. komendy twierdzy, to jest od godziny 1 do3 po południu i od godziny 6 wieczorem do godziny 9 rano w wymiarze od 20 do 100 koron na inspekcyę policyjną na dworcu kolejowym w Krakowie.

Wieczór operowy Maryi Pilarz-Mokrzyckiej. Po szeregu nadzwyczaj udałych koncertów w uzdrowiskach galicyjskich wystąpi w naszem mieście poraz ostatni p. Pilarz-Mokrzycka na niezwykłem wieczorze operowym w popisowym swym programie aryi z oper „Trawiata", „Cyganerya", „Tosca". Wielki program tego koncertu będzie istotną atrakcyą dla naszej publiczności dając jej możność usłyszenia w najcelniejszych aryach, tak ogólnie lubianej w Krakowie śpiewaczki. Jako niezrównana „Tosca", „Mimi" i „Violetta" zdobyła sobie p. Pilarz-Mokrzycka publiczność warszawską a nasi melomani skorzystają niewątpliwie ze sposobności usłyszenia świetnej artystki, z którą wystąpią w duetach i tercetach artyści opery pp. Józef Stępniowski i Stefan Romanowski. — Koncert odbędzie się w sali „Sokoła" w niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 8 wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni St. Krzyżanowskiego, Linia A-B.

Miejski Urząd pośrednictwa pracy poszukuje 4 siły biurowe do zapośredniczenia w biurze wojskowym. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Zgłaszać się należy plac WW. Świętych l. 1 między 9—1 i od 4—6 popoł.

Z Polski i ze świata.

Dziennikarze a wojna. Jak donosiliśmy w Niemczech postanowiono powołać dziennikarzy do ważnych ciał doradczych, zaś rosyjski minister spraw wewnętrznych wydał na skutek przedstawień ze strony reprezentantów rosyjskiej prasy zarządzenie, mocą którego wszyscy współpracownicy rosyjskich pism zostają zwolnieni od obowiązku służby wojskowej.

Z Bieńczyc pod Krakowem piszą do „Ludu katol." Wioska nasza jest dość znacznie odległą od kościoła parafialnego i naszego i sąsiedniego; wojna i kolczasty drut jeszcze nas bardziej rozdzieliły i dlatego nasz Najdostojniejszy Książę Biskup w zeszłym roku zarządził, by jeden z księży parafialnych w tutejszej kaplicy SS. Miłosierdzia tymczasowe pełnił obowiązki parafialne. Był nim X. St. Czekaj, który doskonale swe zadanie zrozumiał i znakomicie ku pożytkowi dusz naszych z niego się wywiązał, a kilkumiesięczny okres jego pracy, miłe, podniosłe i owocne pozostawił wspomnienie. Dzięki jego zabiegom, pracy w kaplicy, w konfesyonale i szkole wzmogła się bardzo znacznie liczba przystępujących do Sakramentów św., wzrosła liczba bractw rozmaitych. Mieliśmy wspaniałe nabożeństwa majowe i czerwcowe, a cóż mówić o tych procesyach w dni krzyżowe, i procesyi w uroczystość Bożego Ciała po uliczkach naszej wioski. Powstało u nas pragnienie posiadania własnej świątyni i kapłana. Poczęły płynąć datki i da Bóg niedługo gmina nasza dzięki temu, iż po nader przystępnej cenie nabyć będzie mogła dom od SS. Szarytek, dzięki poparciu tak życzliwego ludowi naszego Najdostojniejszego Arcypasterza, cieszyć się będzie mogła urzeczywistnieniem swych marzeń.

Wystawa Sztuki w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam: Ożywiony sezon tegoroczny w „letniej stolicy Polski", przepełnionej ze wszystkich stron kraju, wywołał tutaj także znaczny ruch artystyczny. Oprócz licznych koncertów i przedstawień teatralnych mamy także wystawy obrazów. Niedawno zamknięto jedną a już zapowiada się bardzo interesująco druga wystawa dzieł sztuki, która zostanie otwarta za dni kilka w sali wystawowej Bazaru krajowego. Na wystawę tę nadesłali swe dzieła następujący artyści: J. Bohdanowicz, T. Czyżewski, X. Dunikowski, Filipkiewicz, Gwozdecki, Hofman, Kamocki, Leonard, Lubańska, J. Mehoffer, T. Niesiołowski, A. Pronaszko, Z. Pronaszko, Pelczarski, Puget (rzeźby), Rzecki, Rembowski, Skoczylas, Żak, Weiss.

Smutna wędrówka chłopa polskiego. „Echo Przem." donosi: Piechotą przybył do Przemyśla z całą rodziną swoją chłop polski z okolic Manasterzysk. Rolę obsianą i cały majątek zostawił na pastwę wojny. Co mógł w ostatniej chwili zabrać, to wiózł ze sobą na małym wózku zaprzągniętym w jednego konia. Dzieci i on szły piechotą całą drogę, a żywiły ich w drodze dwie prowadzone krowy. Smutną tę wędrówkę odbywa on po raz drugi już lecz ma nadzieję, że jednak wróci do swego dwudziesto morgowego majątku, który teraz był zmuszony opuścić. Wskutek interwencyi X. prałata Sarny i pana starosty Hellera, dano gospodarzowi temu wóz kolejowy, którym dojedzie do swych stron rodzinnych pod Strzyżowem.

Z Warszawy. „Kur. Warsz." donosi: W celu rozstrzygnięcia sprawy uszkodzonych banknotów, narażającej ludność na dotkliwe straty, odbyło się zebranie przedstawicieli wybitniejszych instytucyi z delegatami zarządu miejskiego. Powzięto uchwałę, aby nadal wszystkie instytucye kredytowe oraz kasy zarządu miejskiego (wraz z oddziałami kasami różnych wydziałów) przyjmowały bez przeszkód uszkodzone banknoty z wyłączeniem jedynie tych, które, w myśl przepisów prawa, nie posiadają wartości obiegowej, a więc mają zniszczone podpisy i numery. Wątpliwości, jakie mogą powstać przy ocenie banknotów, rozstrzygać będzie komisya arbitrów, utworzona przy komitecie giełdowym.

Kierownicy zrzeszeń teatralnych podczas wspólnych narad w poniedziałek ustalili zasadę, że teatry będą płaciły żądany przez miasto podatek w wysokości 15 %, prosząc natomiast o pewne ulgi dla umożliwienia bytu. Uchwały swe kierownicy zrzeszeń zawarli w formie odezwy do prezydenta Zdzisława ks. Lubomirskiego. Teatry miejskie: Rozmaitości, Letni i operetka wystąpiły ze wspólnem podaniem, podpisanem przez kierowników zrzeszeń. W podaniu następuje oświadczenie, iż teatry miejskie będą płaciły 15% od wpływu brutto. Uważając jednak za swój obowiązek wobec starszych wiekiem kolegów utrzymanie ciągłości „funduszu artystów zasłużonych", z którego już korzysta grono emerytów — kierownicy zrzeszeń najusilniej proszą o zaliczenie części z sumy właściwej a wpłacanej przez kasy zrzeszeń tego podatku na dobro wymienionego funduszu.

W imieniu kierowników zrzeszeń: teatru Polskiego p. Bol. Gorczyński i artystów teatru Małego w Filharmonii p. Świeściak złożyli podanie z oświadczeniem, że zasadniczo poddają się pod rygor opłacania podatku w wysokości 15 proc. od wpływu brutto, ponieważ jednak czasy dla teatrów są obecnie krytyczne, dwa zaś wspomniane teatry płaciły dotychczas 8 proc. od wpływów (podatek miejski i marki dobroczynne), przeto zrzeszenia te usilnie proszą o subwencyę z sumy otrzymanych podatków w wysokości, umożliwiającej dalszy byt i w tych rozmiarach, aby ciężar podatkowy po potrąceniu ewentualnie przyznanej subwencyi nie przekraczał wysokości dotychczasowych opłat.

Co do kinematografów, znaczna część w poniedziałek jeszcze czynna nie była.

W notatce p. t. „Zwalczanie spekulacyi skórami" pisze „D. Warsch. Ztg": „Wskazywaliśmy w nrze 213 naszego pisma z dn. 3 b. m. na lichwiarskie podbijanie cen w handlu skórami. Aby tym nadużyciom zapobiedz, mają być, jak się dowiadujemy, wydane zarządzenia, celem zupełnego wyłączenia z handlu skórami nadmiernego pośrednictwa i spekulacyi. Zamierzona organizacya przewiduje czujną kontrolę nad stosowaniem cen maksymalnych, które mają być ogłoszone, jakoteż uniemożliwienie nieuczciwych machinacyi. Nowa organizacya umożliwi, że w przyszłości dobry but będzie do kupienia za właściwą cenę".

Narada biskupów z całej Rzeszy niemieckiej rozpoczęła się we wtorek. Bierze w niej udział 18 biskupów wzgl. arcybiskupów. Braknie jedynie biskupa strasburskiego dra Fritzera, biorącego udział w pogrzebie brata swego, radcy Fritzera, znanego byłego posła centrowego i przywódcy partyi centrowej w izbie pruskiej.

NEKROLOGIA.

Hrabina Helena Mirowa z domu Turkułł, dama orderu Elżbiety I klasy c. i k. dama pałacowa i dama orderu gwiaździstego zmarła 22 bm. w 80 roku życia w Rzymie, gdzie pozostała po wybuchu wojny. Kolonia polska urządza we wtorek 28 bm. nabożeństwo żałobne za jej duszę w kościele Polskiem.

Komendant miasta Pilzna, marszałek polny porucznik Forges zmarł. Był on swego czasu dyrektorem administracyi fortecznej w Krakowie i Przemyślu.

†

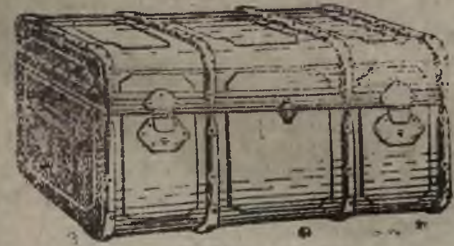
W rocznicę śmierci za spokój duszy ś. p.

ZYGMUNTA LENERTA

odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 10-tej rano

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Kapucynów, na które brat z rodziną zaprasza.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.